



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednorazowy na II i III kol. Mk. 3,00, na IV kol. Mk. 2,00.
Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 38
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 25

Przysięga ludu Cieszyńskiego u stóp Jasnej Góry

Przeżyliśmy znowu w ub. czwartek jedną z tych chwil, które pozostawiają po sobie wrażenie niezatarte wzmagają napięcie energii narodu u-naczniają znaczenie spraw, traktowanych dotychczas teoretycznie.

Ujrzyliśmy lud cieszyński własnymi oczyma, własnymi uszami słyszeliśmy twarde słowa przysięgi: „Nie rzucim ziemi!“ Widzieliśmy te twarze, troską zorane, a zarazem pełne stanowczości i energii. Widzieliśmy te dłonie, od trudu poczerwiałe, wzniesione w niebo ślubujące Polsce wierność i wytrwanie. I mimowoli strach przejmował, czy ci ofiarni synowie Polski, garnący się ku niej z miłością i całkowitym oddaniem mimo wszelkie intrzygi i fałszy, czy ci nasi bracia — ślązacy odnieśli z pobytu w Częstochowie wrażenie krzepiące, czy dość serdecznie ich tu przyjęliśmy, czyśmy dość dobitnie zaznaczyli, że nie opuścimy ich nigdy, przenigdy, ani w dobrej, ani w złej doli?

Kto wie..., kto wie, czy Częstochowa spełniła swój obowiązek...

Śliczny dzień zesłał Bóg na przybycie Ślązaków. Złote słońce wczesnie spędziło mgły i gdy przed dworzec przybył pociąg, wiozący lud cieszyński, panowała przepiękna pogoda. Prawdopodobnie dzięki temu, że na godz. 10 rano wyznaczono zbiórkę pod Jasną Górą, pociąg zaś przybył z dużym opóźnieniem, nieliczny zastęp częstochowian z członkami komitetu plebiscytowego powitał gości na dworcu.

Powiały sztandary nad ustawioną w zwarte szeregi wiarą cieszyńską. I ruszył pochód...

Szli, jak fala. A ponad nimi pieśń owa do Matki Boskiej, tak nam znana, błagalna, a zarazem pełna ufności: — „Zmiluj się zmiłuj, niech się nie tutaj...”

Pieśń ta od wieku wznosiła się ku niebu z szarpanej rozpaczą piersi polskiej, aż została wysłuchana. Wierzyły nieziłomie, gdyż nieziłomie ufamy sprawiedliwości Bożej, że i te gorące modły synów przastarej ziemi polskiej u tronu Najwyższego oddźwięk znajdują, że zostaną rychło wysłuchane, bo czara goryczy wypełniona po brzegi.

Tysiączne rzesze zaległy plac podjasnogórski. Tysiączne rzesze przybyły do stóp Królowej Polskiej, by wraz z bractwem śląską ślubować, że „do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha.“ Taką przysięgą obowiązuje. Ta ka przysięga musi być dotrzymana. A że jutro jest chmurne i niepewne, tembardziej skupić się w sobie należy i czuwać.

Strasna groźba zawisła nad Śląskiem. Czesi rozpoczęli akcję zbrojną, jeżeli plebiscyt nie wypadnie na ich korzyść — oto ogólne przekonanie ludności na Śląsku Cieszyńskim.

— My się nie damy, ale cały naród musi nas w chwili krytycznej poprzeć! Oto myśl Ślązaka. Cały naród, rząd, wojsko musi być w ciągłym pogotowiu, by nie dopuścić do nowej zbrodni czeskiej, by tę ludność polską na Śląsku poprzeć bez wahania i całą siłą, by ją uchronić od nieszczęścia.

Na dworcu kolejowym

W ub. czwartek zgodnie z zapowiedzią przybyła pielgrzymka ludu Cieszyńskiego, by u stóp Jasnej Góry ślu-

bować dozonną wierność Polskiej Ma-cierzy. Przybywający o godz. 9 min. 20 pociąg powitała orkiestra gimnazjum państwowego dźwiękami mazurka „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem do przybyłych gości wygłosili krótkie powitalne przemowy pp. Kiser i A. Kałczyński.

Niebawem przed dworcem kolejowym uszeregowali się wspaniały pochód, złożony z 1600 pielgrzymów śląskich z Cieszyna, Karwiny, Łaz i Dąbrowy z barwnymi sztandarami i w malowniczych strojach ludowych. Czolo po chodu tworzyli przedstawiciele Rady Narodowej Cieszyńskiej: gorliwy ordonnik ludu Cieszyńskiego ks. Sciskała, redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“ ks. Błotnicki, redaktor „Dziennika Cieszyńskiego“ p. Zabawski, ks. Biłko, Sojkowa, oraz przedstawiciele miejscowego komitetu plebiscytowego.

Pochód na Jasną Górę

Pochód przy dźwiękach orkiestry posuwał się zwolna przez Aleje, budząc ogólny entuzjazm miejscowej ludności, która wyruszyła tłumnie na powitanie drożych gości. Przed kościółkiem Panny Marji serdeczna przemowa powitał śląskich pielgrzymów ks. kan. Ciesielski, poczem pochód podążył na Jasną Górę, gdzie u stóp klasztoru powitał przemowę wygłosił prezes Rady miejskiej dr. Nowak.

Następnie pielgrzymi Śląscy udali się do świątyni, gdzie po złożeniu hołdu przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, przez dłuższy czas zwiędzali klasztor, oraz skarbiec i bibliotekę.

Wiec pod Jasną Górą

O godz. 11 i pół rano przed szczytem kaplicy Matki Boskiej odbyła się uroczysta Msza św. którą odprawił Przeor klasztoru O. Piotr Markiewicz. Do zgromadzonych tysięcy rzesz ludności podniosła przemowę wygłosił z wałów O. Aleksander, witał ją bożny lud śląski u stóp Jasnej Góry, poczem J. E. ks. Biskup Krynicky u-dzielił pielgrzymom pasterskiego błogosławieństwa.

Po nabożeństwie o godz. 1-ej po południu pod figurą Matki Boskiej odbył się wielki wiec polityczny przy udziale około 20 tysięcy osób.

Po przemowie d-ra Nowaka pierwszą z przybyłych gości zabrał głos redaktor „Dziennika Cieszyńskiego“ p. Zabawski, który w treściwych słowach scharakteryzował nieprzychylną dla ludu polskiego działalność koalicyjną komisji plebiscytowej, pozwalającej na ucisk i gnębienie robotników polskich przez czeskich żandarmów, co wpływa niezmierzanie przynębiająco na cały lud Cieszyński i może poważnie zaszkodzić sprawie polskiej podczas plebiscytu.

Drugi z kolei przemawiał kolejarz z Dziedzic Jan Gaj, opisując w jasnych i niewyszukanych słowach martyrologię ludu cieszyńskiego, oraz podnosząc bohaterstwo robotników i kolejarzy polskich, którzy nie zrażając się szkandami żandarmów wszelkimi siłami stawiają się przeciwstawiać przemocy czeskiej.

Następnie przemawiała przedstawicielka wieściast śląskich w Radzie Narodowej Cieszyńskiej p. Sojkowa, która w prostych pełnych serdeczności sło-

wach mówiła o przywiązaniu ludu śląskiego do mowy polskiej i wiary katolickiej o tem, jak ten lud śląski pragnie gorąco połączyć się z Polską.

Dalej przemawiał górnik z Karwiny, podnosząc solidarność narodową wszystkich polskich górników bez względu na ich przynależność partyjną, wyrażając w imieniu górników gotowość do poniesienia wszelkich ofiar z krwi i mienia dla świętej sprawy.

Wreszcie zabrał głos duchowy przywódca ludu Cieszyńskiego ks. Sciskała, oświadczając co następuje:

„Przyjechaliliśmy tutaj po wasze serca, aby nawiązać nici przyjaźni, tak nam niezbędnej w walce z podstępny wrogiem. Za ziemię śląską każdy z nas gotów jest krew swą wylać, ale czekamy cierpliwie, zaciskając zęby, bo jesteśmy karni, bo nie chcemy sprowadzić na Polskę nowego wroga.“

Dalej czcigodny mówca w serdecznych słowach scharakteryzował zapał z jakim lud śląski garnie się do Polski, dodając na zakończenie z mocą:

„W imieniu ludu śląskiego przysięgam, że my tego Śląska nie oddamy na łup wrogom.“ Następnie zaś od czytał rezolucję treści następującej:

Rezolucja

„Zebrani na wiecu u stóp Jasnej Góry mieszkańcy Częstochowy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy wraz z masową wycieczką ludu śląskiego łączą swój głos z rezolucjami i uchwałami wiecu cieszyńskiego z dn. 2/III i krakowskiego z dn. 1/III.“

W szczególności protestujemy przeciw stroniczości Komisji alianckiej w Cieszynie.

Domagamy się poszanowania uchwał Rady Najwyższej przez te Komisję, oddającą nam administrację obszaru należącego nam układem z 3 lutego.

Domagamy się ochrony ludu polskiego przed gwałtami czeskiemi.

Domagamy się od rządu polskiego stanowczej ochrony ślązaków polskich.

Protestujemy przeciw wyrzucaniu polskich górników i robotników z pracy i mieszkań.

Oświadczamy, że na niesprawiedliwostkę żadną wobec siebie nie pozwolimy — wszelką niesprawiedliwość choćby siłą odeprzemy.

Stwierdzamy, że plebiscytu w takich warunkach, jak obecnie nigdy nie uznamy.

Wyrażamy hołd Ojcu św. wielkiemu rzecznikowi sprawiedliwości podczas wojny.

Słemy hołd Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Pozdrawiamy Spisz i Orawę. Dziękujemy tym wszystkim, co ślązacom w ich walce pomagają.

Niech żyje Śląsk z Polską złączony!“

Potężne okrzyki, wybiegłe z tysięcy piersi: „Nie oddamy Śląska!“ „Precz ze stroniczną komisją plebiscytową!“ były jednym głosem potwierdzeniem rezolucji.

Ponadto przestano pozdrowienia dla bohaterkiej armii polskiej załazania jeją nubięć Polski od brzegów Bałtyku po Karpaty, rządowi polskiemu i wszystkim tym, którzy są duchem z ludem śląskim.

Wreszcie tysiączne rzesze ludności, wyciągając ręce ku niebu, powtórzyły za ks. Sciskałą uroczyste słowa przysięgi:

„Ślubujemy wobec Jasnogórskiej

Panieki, że ziemi naszej nie damy wydrzeć wrogom! Tak nam dopomóż Bóg i Niewinna Męka Jego!“

Po złożeniu uroczystego ślubowania wzniesiono okrzyki na честь Polski i odpiewano chórem „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!“

Przyjęcie w bursie Staszycy

Po wiecu pod Jasną Górą przywódcy ludu Cieszyńskiego w liczbie około 50 osób z ks. ks. Sciskałą, Błotnickim i red. Zabawskim na czele udali się do Bursy Staszycy na obiad, wydany na cześć gości staraniem grono pań z Komitetu plebiscytowego.

W sali Bursy, przy pięknie przybranych kwiatami stole, powitał gości podniosłą przemową ks. kan. Ciesielski. W odpowiedzi na powitanie ks. Sciskała w imieniu ludu Cieszyńskiego złożył serdeczne słowa podziękują za żywe przyjęcie i miłość bratnią, okazaną dla ludu polskiego z Cieszyna i Karwiny, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć częstochowskiego Komitetu plebiscytowego.

Następna przemowę wygłosił dr. Nowak, zaznaczając, że społeczeństwo nasze wiele skorzystało, biorąc wzór solidarności narodowej z dzielnych cieszyńiaków. Pod koniec przemowy mówca wznosił okrzyk na cześć przywódców ludu śląskiego.

Dalej zabrała głos dzielna reprezentantka wieściast śląskich p. Sojkowa, zapraszając serdecznie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na Śląsk Cieszyński, w celu zwiedzenia tego malowniczego zakątka Polski.

Po skończonym obiedzie przemówił przedstawiciel śląskich kolejarzy p. Jan Gaj, który w niewyszukanych lecz rozsądnych słowach podniósł obowiązek wyjącej pracy i solidarności narodowej wszystkich stanów, przyczem zauważył, że gorszące wrażenie na pracownikach ludu śląskim wywierają ciągłe strajki, praktykowane przez górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Z kolei przemawiał górnik z Karwiny, którego nazwiska celowo nie podajemy, iżby mówcy nie narazić na szykany ze strony czeskich żandarmów gdyż Karwina znajduje się poza linią demarkacyjną czeską. Mówca w szczerych słowach opisał zapał, z jakim górnik karwiński bez względu na przekona polityczne garnie się do Polski. Przytoczył przykład, jak górnicy sojeja liści bronili księży polskich i jak ich wspólnie z aresztowanymi kapłanami na jednym wozie wywieźli żandarmi czescy.

Na zakończenie przemawiali przedstawiciele komitetu pp. Wróblewski, Kiser i Kałczyński, wznosząc okrzyki na cześć ludu Cieszyńskiego i przywódców ruchu narodowego ks. Sciskały, ks. Błotnickiego i red. Zabawskiego.

Z Bursy Staszycy goście udali się do „Ogniska Robotniczego“ na przedstawienie dramatu patriotycznego „W górę serca“, skąd podążyli wprost na dworzec kolejowy, gdzie już od godz. 6-ej oczekiwali gotowy do odjazdu specjalny pociąg.

Cześć pielgrzymów śląskich po wiecu pod Jasną Górą podążyła niebawem na stację, reszta po zwiedzeniu klasztoru i załatwieniu sprawunków w mieście przybyła po godz. 5-ej zajmując z zaraz miejsca w stojącym na bocznej linii pociągu.

Zaznaczyć należy, iż w barakustajnym grono pań z komitetu plebiscytowego wydawało pielgrzymom bezpłatne porcje herbaty lub piwa.

Około godz. 6-ej dworzec kolejowy zaroił się od publiczności, która przybyła na pożegnanie miłych gości śląskich. Chwile oczekiwania urozmaiciła dzielna orkiestra gimnazjum państwowego pod batutą p. Makoszy. O godz. 8-cj powrócili uczestnicy przedstawienia w „Ognisku Robotniczym”. Po powrocie p. Wasilewska w imieniu

grona pań wręczyła wiązanek kwiatów ks. Sciskale, a p. Wilkoszewska dzielnej przedstawicielce niewiast śląskich Sojkowej, oraz wręczyła licznym pielgrzymom pamiątkowe książeczki „Stacji Meki Pańskiej”.

Wkrótce poiąg ruszył, zegnany gromkimi okrzykami na cześć ludu cie szynskiego.

POŁOŻENIE POLAKÓW NA MAZURACH I WARMII

Poznań. Towarzystwo wyzwolenia Mazurów, Warmenji i ziem nadwiślańskich w Poznaniu podaje następujące szczegóły o sytuacji w Warmenji i na Mazurach.

Otrzymane od naocznego świadka: Prawie cała niemiecka ludność cywilna stoi na usługach agitacji niemieckiej. Położenie polaków jest wprost rozpacze. Są oni bardziej krepowani niż by to mogło podczas wojny polsko-niemieckiej. Każdy polak jest szpiegowany. Za każdym przyjeźdem wólczy się krok w krok 2 lub 3 pruskich szpiegów. Kto rozmawia na ulicy po tego zgraja zbirów opluwa i bije.

Na Mazurach i Warmenji panuje głód i zupełny brak zapasów, ropy,

solu, węgla i t. p. Straże pograniczne po stronie polskiej są zupełnie niedostateczne, co umożliwia Niemcom przemycanie żywności na ziemie plebiscyto we „Dom Polski” w Olsztynie, siedzi ba komitetu mazurskiego, jest stałe za barykadowany. Podobnie dzieje się z konsulatami polskimi. Władze niemieckie niezmie nie krepowane wycinają najpiękniejsze lasy i wywożą drzewo do Niemiec. Tartaki pracują bez wytchnienia. Umożliwieniem wzmożonego zarobkowania polacy szukają sobie niemiecką ludność Mazurów.

Niemcy gwałtownie utrudniają pracę oświatową, zakłócają zebrania polskie i rozbijają je, nierzadko przy tem raniąc ludność polską.

Organizacja dziennikarzy polskich na Górnym Śląsku

Bytom. Dnia 22 bm. odbyło się w Bytomiu zebranie polskich dziennikarzy górnośląskich celem utworzenia zawodowej organizacji górnośląskiej, podobnej do tych, jakie już istnieją się lub tworzą się na innych ziemiach polskich. Zebraniu przewodniczył redaktor p. Konstanty Potts. Omawiano także sprawy plebiscytowe i postanowiono na czas plebiscytów zaniechać wszystkich sporów partyjnych i działać zgodnie w kierunku osiągnięcia zwycięstwa dla polaków. W

sprawie utworzenia organizacji zawodowej, której celem będzie przede wszystkim twórcza praca dla państwa polskiego, a prócz tego ochrona moralnych i materialnych interesów członków, wybrano komitet organizacyjny w osobie pp. redaktorów: Prusa, Kwiatkowskiego i Rybarza. Komitet ma opracować statut i porozumieć się z innymi organizacjami dziennikarzy polskich, przede wszystkim z centralnym związkiem w Warszawie.

Niemcy południowe chcą się oderwać od Rzeszy.

Wiedeń. „Mittagspost” donosi: Niemcy południowe myślą poważnie o oderwaniu się. Przywódcy bawarskiego ruchu socjalistycznego informowali się w kołach francuskich, czy na wypadek oddzielenia Niemiec południowych od północnych Francja zgodziłaby się na unie Bawarii z Austrią. Paryż okazał wielką rezerwę w tej sprawie, stawiając najpierw kwestię gwarancji co do trwałości separacji.

Wiedeń, Jak podaje „Arbeiter Zeitung”, okregowa rada robotnicza w Wiedniu akceptowała odezwę do niemieckiego proletariatu, przedłożoną przez Fryderyka Adlera.

W końcu odezwy powiada: Wasz los jest naszym losem. Mamy nadzieję, że bliska jest chwila zjednoczenia niemiecko-austriackiego proletariatu z rewolucyjnymi socjalistycznymi Niemcami.

ZAGŁĘBIE WESTFALSKIE W RĘKACH KOMUNISTÓW.

Norddeich Położenie w Zagłębiu Rury jest bardzo groźne. Znajduje się ono całkowicie pod władzą komunistów, którzy organizują tam armię czerwoną. Sytuacja pogarsza brak żywności. Rada miejska w Essen wydaje tylko po funcie chleba tygodniowo na osobę. W celu

pertraktowania z powstańcami rząd berliński wysłał tam ministra Giesbertsa i Brauna. Rząd ma nadzieję, że układy te z powstańcami doprowadzą do pomyślnego rezultatu, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał wystąpić przeciwko nim zbrojnie.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

— Nie — rzekła Marta poważnie — należysz do mnie, a ja kocham cię nadto, by przystać żebyś cokolwiek rozdzielił nas mogło.

Ruchliwa jej twarz pokryła się mgłą zadumy.

— Jak dziwnie jednak jesteś niekonsekwentnym — ciągnęła dalej. — Błagasz mnie, abym oszczędzała spokój mego męża, a sam czynisz wszystko, co go zburzyć może. Posuwasz się do ostateczności, bez żadnego zastanowienia. Chcesz natychmiast wyjechać. Mógłbyś dać mu ważniejszy powód do podejrzenia. Potem chcesz się zabijać, przed uczynić mnie roztropności, jak przed chwilą powinieneś — być raczej żądającym moich rad.

— O! widzę, że jesteś zrezygnant i przebiegła — rzekł Wiktor z goryczą — i że zawsze rachować umiesz.

— Chcesz mi dokuć, ale od ciebie wszystko zniósę — odparła Marta. Zresztą masz słusność, staram się być taką, żeby zapewnić cię bezpieczeństwem, a sobie szczęście.

Nie oburzaj się. Nie jestem bardzo wymagająca. Zobaczyć cię tylko, u-

styszyć twój głos, mieć nadzieję zobaczenia cię znowu, oto wszystko, czego żądam. Miłość moja będzie miłą, a szczęście ukryte. Czyż to tak bolesne i tak zbrodnicze! I kto o tem wie dzieć będzie?

— My! — zawołał Wiktor. — Wierzę wstydlivość twoja, jest tylko zewnętrzna; więc umiesz się rumienić tylko wobec drugich. Ale wstydlivość się same go siebie, być szanowanym przez wszystkich, za wyjątkiem siebie, czyż to nie najokrutniejsza z męczarni. — Byłbym złodziejem ukrytym — ale kradł bym nie mniej. Należysz do tego, którego nosisz nazwisko.

Marta zarumieniała się lekko.

— Noszę jego nazwisko, prawda... ale należysz do niego...

Na te słowa, słaby promień rozświecił okropne ciemności, w jakich się szamał Seyerac; uwiertzył w możliwość okoliczności, łagodzącej jego winę. Twarz jego zdradziła wyraźnie nagłą ulgę, jakiej doznał jego zgnębione serce, że Marta, jak doświadczony strażnik, odgadując miejsce, gdzie należało uderzyć, przečuła zwycięstwo.

— Mógłże się spodziewać, że znajdzie we mnie coś więcej, niż córkę.

— Kochał cię jednak — rzekł Seyerac, opanowany znowu wątpliwościami.

— Alboż zakochani nie są skłonni

Telegramy.

Rząd robotniczy westfalski traktuje z Holandją

Norddeich. Z Essen donoszą, że tamtejszy rząd robotniczy zwrócił się do rządu, holenderskiego o dostarczenie środków żywności w zamian za dostawę węgla dla Holandji. Rząd holenderski odrzucił propozycję nawiązania jakichkolwiek stosunków z powst. ncami.

Zwycięstwo nad spartakowcami

Hala. Wied. Biuro kor. Walki zakończyły się tutaj w nocy z poniedziałku na wtorek. Wojsko jest znow panem położenia.

Berlin się uspakaja.

Norddeich. W Berlinie panuje spokój zupełny. Strajk generalny zdaje się być dzie w najbliższych dniach ukończony, gdyż nawet niezawisli socjaliści sprzeciwiają się jego kontynuowaniu.

Główną przyczyną braku komunikacji i nieczynności fabryk jest trudność w dostarczeniu prądu elektrycznego. Funkcjonariusze berlińskich tramwajów wykorzystują tę sytuację dla przeprowadzenia swoich żądań.

Dymisja Noskego.

Lyon. Z Berlina donoszą oficjalnie o przyjęciu dymisji Noskego przez gabinet Bauera. Zapatrywanie gabinetu co do stanowiska, jakie należy zająć wobec wypadków w Zagłębiu Ruhr, są podzielone. Jedni są zwolennikami ugody, inni zaś jak von Seeckt, domagają się repara sji. Zagłębie Ruhr jest ciągle jeszcze w rękach komunistów. Zgromadzenie Narodowe ma się dziś zebrać w Berlinie.

Sprawa Wilhelma II.

Wiedeń. Daily Express pisze z powodu zająć w Niemczech:

Kola holenderskie liczą się z tem, że w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma może zająć zmiana. Stronictwa demokratyczne zmieniły dotychczasowe zdanie w sprawie Wilhelma, i rząd nie będzie mógł już liczyć na ich poparcie w odwołaniu wydania.

Internowanie kronprincea.

Paryż. Z Hagii komunikują: Ukazał się dekret królewski, oznaczający wyspę Wieringen, jako miejsce pobytu dla kronprincea, którego niewolno mu opuścić pod groźbą ostrych zarządzeń.

Trotha i Luettwitz aresztowani.

Berlin. Wied. Biuro kor. Admirał Trotha znajduje się w więzieniu śledczym, podobnie jak i jen. Luettwitz, który wyjechał z Berlina i oddał się do dyspozycji władz na prowincji.

Finlandja i bolszewja.

Wiedeń. Biuro Wolfa donosi z Helsingforsu: Z powodu ataków bolszewickich, skierowanych przeciwko granicy finlandzkiej, odbyła się wymiana depesz między Finlandją i rządem sowieckim. Cziczerin zamierza wstrzymać operacje aż do ukończenia rokowań.

Reforma rolna na Litwie.

Wilno. Rząd litewski ogłosił uchwałę według której jedna osoba nie może na

być więcej ziemi, jak 50 dziesięcin. Przy watele ziemscy muszą natychmiast przystąpić do podziału ziemi. Przyczem mogą pozostawić sobie nie więcej jak 10 dziesięcin. Obcy poddani nie mają prawa władania ziemią na Łotwie.

Dyplomata ukraiński zbrodniarzem.

Wiedeń. Dzienniki poranne donoszą: Dzisiejszej nocy usiłował niejaki Antoni Horochowski dokonać morderstwa rabunkowego w hotelu „Astorja”.

W mieszkaniu, do którego zaprowadzono Horochowskiego dla stwierdzenia jego tożsamości, okazało się iż nazywa się rzeczywiście tak jak podał. Urodzony 22 października 1886 r. w pow. skałackim, we wschodniej Małopolsce, jest attaché przy poselstwie ukraińskim w Wiedniu.

Zwałbił on do hotelu „Astorja” handlarza brylantów i tu uderzeniem młotka w głowę chciał go pozbawić życia. Na okrzyk ofiary zbiegła się służba hotelowa, która ujęła zbrodniarza.

Katastrofa lotnicza.

Kraków. Z Paryża donoszą, że statek napowietrzny, wykonyujący lot przez Saharę z gen. Lapperine, o którym nie miano wiadomości od 19 lutego, został odnaleziony. Według relacji z Algieru, patrol lotniczy znalazł zniszczony statek o 5 kilometrów od Internarrakag. Gen. Lapperine zraniony przy lądowaniu, zmarł 5 marca. Adjutanta Bernarda i mechanika Wasselina znaleziono żywych. Szli oni przez 2 dni, szukając bezskutecznie pomocy, poczem zawrócili do miejsca, z którego wyszli, gdzie ich też odnaleziono. Zwłoki gen. Lapperine przewieziono do Tamanrassu.

Urzednicy niemieccy opuszczają Polskę.

Poznań. „Posener Tageblatt” donosi z Bydgoszczy:

Niemiecki komisarz państwowy do spraw, związanych z przejęciem byłych ziem niemieckich przez Polskę, komunikuje:

Wedle ostatnich informacji urzędowych, sprawy przedłożenia niemieckopolskiej umowy o urzędnikach nie załatwiono pomyślnie.

Urzednicy niemieccy, znajdujący się tymczasowo w służbie polskiej, opuszczają swoje stanowiska d. 31-go b. m.

Wycofanie wojsk czeskich. ze Spizu i Orawy.

Cieszyn. Oficer łącznikowy polski przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie otrzymał oficjalnie za wiadomienie, że wojska czeskie na Spizu i Orawie otrzymują rozkaz wycofania się z terenów plebiscytowych w piątek 26 b. m.

Wydalenie górników.

Sosnowiec. Wychodząca w Katowicach „Gazeta Ludowa” w artykule, zatytułowanym „Bezrobocie na Górnym Śląsku”, donosi, że hakatystycy pracodawcy na Górnym Śląsku wydalały z pracy polskich górników, a w ich miejsce, gdzie tylko mogą, przyjmują Niemców z

do wielu ustępstw — odparła Marta zalotnie. — Byłam wolną, bogatą, szczęśliwą; nie byłam już dziewczątkiem; miałam dwadzieścia sześć lat. Gdybyś brał na siebie się poddać memu kaprysowi, mogłam go była odrzucić.

— A! dlaczego poszłaś za niego?

— szepnął Seyerac.

Marta przysunęła się do niego i ujmując jego rękę w swoje dłonie.

— Któż wie, co się kryje w głębi kobiecego serca — rzekła zagadkowo. Może chciałam w ten sposób, zbliżyć się do ciebie!

Wiktor nie znalazł już słowa odpowiedzi. Urok Marty, działał na niego nieprzewidywalnie. Słodki jej głos, ubezwładnił wolę tego, którego zdobyć chciała. Pochyliła się ku niemu i szeptała mu do ucha, namiętne słowa, upajając go swoim czałem, odurzając wonią swych włosów i oddechem. I Wiktor, skory już do poddania się argumentom, jakie mu przytoczyła, zaczął wchodzić z sumieniem w układy. Uczciwość miłką w nim, miłość zmystowa, rozniecona zetknięciem z tą urocza istotą, zaczynała mu palić krew i zagłuszać rozum. A ona, palająca pragnieniem zwyciężenia oporu, na jaki trafiła, rozwijała całą potęgę swych powabów. Zarzuciła mu ręce na szyję i oparła głowę na jego ramieniu tak, że złote jej włosy, dotykały ust Wikto

ra, szeptała omdlewającym głosem, którego tchnienie owiewało go, dreszczem przejmującym:

— O! ja cię zawsze kochałam. Bez wiednie czekałam na ciebie, nikt nie umiał mi się podobać. Od pierwszego dnia, kiedy cię zobaczyłam, opanowałam mnie wbrew mojej woli, zajął się myśli, zapalił serce moje! Kochałam się we snach. Tam nie opierałeś mi się być dobry. — Oczy twe, miały dla mnie tylko tkliwe spojrzeńie, a usta po całunki. Było to rozkoszne upojenie. Niestety! obudziwszy się znajdowałam cię sztywnym i ponurym. Cierpiałam bardzo — trzeba mi dać o tem zapomnienie. Czyż nie chcesz, żeby te sny uroczne, stały się rzeczywistością. — Czyż mnie zawsze będziesz odpychał? O! nie wypędzaj mnie z swoich objęć. Mnie tak tu dobrze, przy tobiej sercu... Weź mnie, proszę cię, rób ze mną co ci się podoba — byłam była twoją. Uwielbiam cię... Powiedz, wszak będziesz mnie kochał, prawda?

I Wiktor owionięty namiętnym oddechem Marty, gryziony w serce szaloną pokusą, oczarowany, zwyciężony nie miał siły odpowiedzieć: Nie!

Odtąd życie Seyeraca stało się straszną walką, pomiędzy pokusą i namiętnością.

głębi państwa niemieckiego. Między innymi w ostatnich dniach z największym na Górnym Śląsku warsztatów kolejowych w Gliwicach wydano 130 robotników. Zmniejszenie liczby pracowników w warsztatach kolejowych ma między innymi także i ten cel, aby i tak już zniszczony tabor kolejowy na Górnym Śląsku doprowadzić do jeszcze większego upadku, aby ludność dać za rządów komisji międzykoalicyjnej odczuć brak środków komunikacyjnych.

Odroczenie rokowań rumuńsko-polskich.

Warszawa. Wskutek nowo utworzonej sytuacji wewnętrznej w Rumunii, która pociągnęła za sobą zmianę gabinetu, opuścili Warszawę delegaci rumuńscy pos. Valuta i dr. Bodnarecu. Tem samym rokowania polsko-rumuńskie, wprowadzone w Warszawie, zostały odroczone na czas nieograniczony.

Warszawa. „Gazeta Warszawska” donosi, że z powodu akcji strajkowej w Zagłębiu Dąbrowskim powstały rozterki w łonie P. P. S. Posłowie galicyjscy a przedewszystkiem Moraczewski i Daszyński, są niezadowoleni z wspomnianego strajku.

Opór sędziów niemieckich na Górnym Śląsku.

Bytom. Niemieckie pisma górnośląskie donoszą, że sędziowie niemieccy odmówili komisji rządzącej przyjęcia urzędów w nowym odrębnym sądzie apelacyjnym dla Górnego Śląska, oświadczając, że utworzenie tego sądu uważają za bezprawie ze strony komisji. Sprawa ta nabiera b. poważnego znaczenia. Wyniku tego zatargu oczekują tu wszyscy z wielkim napięciem.

Linja graniczna między polską i Gdańskiem.

Gdańsk. W piątek odbyła się w Gdańsku konferencja pod kierownictwem prezydenta regencyjnego Foerstera w celu omówienia wszystkich szczegółów linii granicznej pomiędzy Gdańskiem a Polską i Prusami Wschodnimi.

Misia pana Boydena w Polsce.

Przybył do Warszawy p. Boyden, komisarz generalny na Polskę Ligi Międzynarodowej Czerwonych Krzyżów. P. Boyden przebywać będzie stale w Polsce, celem koordynowania i kierowania działalnością wszelkich instytucji Czerwonego Krzyża, prowadzących tu walkę z epidemiami. Ponadto p. Boyden obejmie po min. Gibsonie przewodnictwo w przedstawieliście działających w Polsce około dziesięciu amerykańskich towarzystw ratunkowych. W ten sposób Boyden zjednoczy w swem ręku kierownictwo całej pomocy, udzielanej Polsce z zewnątrz, w celu zwalczania chorób zakaźnych.

Skarby bez właściciela.

Kraków. Dwaj kolejarze, Stolarski i Bilski znaleźli w pociągu luksusowym w przedziale I klasy, jadącym z Warszawy do Paryża na stacji w Oświęcimiu, dwie skrzynki żelazne, w których znajdowały się następujące skarby:

- 1,490,000 koron.
- 342,000 marek niemieckich.
- 240,000 lei.
- 216,000 rubli.
- 2,396 dolarów.
- 6 i pół gramy brylantów.

Ogłoszono w pociągu zgubę właścicieli nie zgłosił się wcale. — Wobec tego oddano skarb do dyspozycji urzędu cłowego.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Częstoch.”)

Walki na Wschodzie.

Warszawa 26 | 3. Komunikat sztabu generalnego. W okolicach jeziora Osweja nasz oddział wyładowczy rozbił koncentrującego się nieprzyjaciela, biorąc 80 jeńców i 3 kar. masz.

Pod Działem nieprzyjacieli usiłował dwukrotnie przeprowadzić przez Dźwinę. Próby uderzeniowe.

Odrzucony w ostatnich kontratakach, nieprzyjaciel zaatakował ponownie odcinek na północ od Olewska. Oddziały nieprzyjacielskie, ponosząc wielkie straty, zmuszone zostały do odwrotu. W odpowiedzi na ten atak nasze oddziały urządziły wypad na Slawecze, rozbijając znaczne siły nieprzyjacielskie, biorąc kilkunastu jeńców i kilka karab. masz.

Wczoraj po dłuższym i bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim nie-

przyjaciel ponowił ataki na odcinek Imielczyny. Atak odparto, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty. Teżoż dnia nieprzyjaciel zaatakował znacznymi siłami odcinek naszego frontu od Wańkowców do Wierzbowca, atakując szczególnie u porczywiej pozycje pod Wańkowcami, Karaczewcami, Nową Uszycą, Strugą i Wańkowcami. W zwyciężonych walkach wszystkie ataki odparto.

We wczorajszych walkach na Wołyniu poległ śmiały bohaterką porucznik Stanisław Mrowiec, adiutant sztabu przy dowództwie frontu.

Krwawa masakra pod Gdańskiem.

Gdańsk 25 | 3. Wczoraj wieczorem na stacji Hohenstein kilkunastu żołnierzy „Sicherheitswehru” zaczęło kilku żołnierzy polskich, jadących na Pomorze, żądając oddania broni. Gdy Polacy odmówili, jeden z Niemców strzelił do żołnierza polskiego, co wywołało ogólną strzelaninę.

W wyniku poległo dwóch żołnierzy polskich, ranni są oficer i żołnierz. Jeden żołnierz „Sicherki” został ciężko rann.

W sprawie tego zajścia przedstawicielstwo polskie w Gdańsku wdrożyło energiczne dochodzenie.

Zamęt w Niemczech.

Paryz 26 | 3 Z Kolonii donoszą: Rządy sojusznicze mają zażądać natychmiastowego zbrojenia robotników w zagłębiu Ruhry.

Konstantynopol dla Rosji?

Paryz 26 | 3 „Echo de Paris” donosi z Filadelfji: Wilson wystąpił wkrótce z żądaniem oddania Konstantynopola Rosji.

Strajk kolejarzy w Hiszpanji.

Paryz 26 | 3 Havas. Z Madrytu donoszą: Wczoraj wybuchnął strajk powszechny na kolejach hiszpańskich. Komitety różnych organizacji kolejowych oświadczyły, że strajk zorganizowany został przez prowokatorów i zażądały powrotu do pracy.

O polską ludność powiatu Złotowskiego.

Poznań. Rada Narodowa interwenjowała w sprawie 15,000 polaków powiatu Złotowskiego, nie przyłączonego do Polski u przewodniczącego komisji granicznej, gen. Duponta.

Gen. Dupont odpowiedział, że przekracza to zakres jego kompetencji, on może bowiem działać tylko w granicach traktatu. Natomiast obiecał, że po skończeniu prac zwróci się do konferencji ambasadorów o naprawienie błędów popełnionych wobec ludności tego powiatu.

KRONIKA

Podziękowanie

Za pośrednictwem naszego pisma ks. Sciskata w imieniu Komitetu plebiscytowego wyraża jak najserdeczniejsze podziękowanie za życiowe przyjęcie u stóp Jasnej Góry J. E. ks. Biskupowi Krynickiemu, O. O. Paulinom, ks. kan. Cienielskiemu, miejscowemu Komitetowi plebiscytowemu, a u szczyt godności pełnym poświęcenia państwem i głównemu inicjatorowi wiecu p. Kalczyńskiemu orkiestrom gimnazjalnym, oraz wszystkim uczestnikom wiecu i tak życiowej dla sprawy Śląska Cieszyńskiego ludności m. Częstochowy i prasie miejscowej

— **Rekolekcje dla Inteligencji.** W kościele Im. Panny Marii dziś, w niedzielę i poniedziałek 27, 28 i 29 marca r. b. odbywać się będą rekolekcje dla Inteligencji. Udział w nich weźmie Jego Eksceleńcja. Ks. B-p Krynicki. Rozpocznąć się będą punktualnie o 7 wieczorem.

— **Konferencje religijne.** Rektor kościoła Im. Maryi zaprasza bez bil-tów (wobec ich braku) nauczycielstwo szkół średnich i miejskich na konferencje religijne 27, 28, 29 marca o g. 7 wieczorem punktualnie.

ś. † p.

Szczepan Janic

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 26 Marca 1920 r., przeżywszy lat 32.

Ekspartacja zwłok z Blesna do kościoła parafialnego w Rakowie odbędzie się w niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 5 po poł. a dnia następnego t. j. w poniedziałek o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne po którym nastąpi ekspartacja zwłok na smentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Dzieci i bracia.

— Armja na dar narodowy

Jak informuje komitet daru narodowego dla J. Piłsudskiego, w ostatnich dniach 7-my pułk ułanów złożył na dar 20,106 mk., 10-ta dywizja piechoty 80,723 mk. 95 fen., rub. 161, koron 233, grzywien 200, 1-szy batalion morski mk. 700, szpital Ujazdowski mk. 10,202 kor. 10.

Ofiary te dobitnie świadczą, jaką miłością otacza żołnierz polski swego państwowego wodza.

— **Zawiadomienie.** Polski Związek zawodowy robotników przemysłowych „Praca” zaprasza swoich członków na ogólne zebranie roczne, mające się odbyć w sali przy fabryce Stradom w niedzielę, 28 bm. o g. 5 po poł. Wejście tylko dla członków za okazaniem książeczki członkowskiej. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

— **Z Tow. Kredytowego.** Dziś, w sobotę, o godz. 10 rano w biurze dyrekcji Tow. Kredytowego m. Częstochowy odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5 proc. listów zastawnych tegoż Tow.

— **Wzniesienie ruchu osobowego na kolejach.** Z dniem 25 bm. oprócz kursujących dotychczas pociągów pośpiesznych i „czwartej klasy” przywrócone zostały cztery pociągi osobowe dla normalnego ruchu pasażerskiego: dwa w stronę Krakowa i dwa w stronę Warszawy.

Pociągi osobowe Warszawa—Kraków przychodzą na stację Częstochowa o g. 8 min. 12 wieczorem i o godz. 1 m. 29 w nocy.

Pociągi osobowe w stronę Warszawy przychodzą do Częstochowy o godz. 12 min. 5 w nocy i o 3 min. 27 po południu.

— **Poświęcenie „Pogotowia opiekuńczego”.** W dniu 27 b. m. o godzinie 12 m. 30 w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie przez J. Eksk. Ks. Biskupa Krynickiego pierwszego wpaństwie Pogotowia Opiekuńczego dla dzieci przy ulicy Piotrowskiej Nr. 2.

— **Na święcone dla żołnierzy.** W niedzielę dn. 28 b. m. miłośnicy sceny przy Baonie zapasowym 27 p. p. urządzają przedstawienie na święcone dla żołnierzy tegoż Baonu. Na program złożą się: „Nieboszczyk z przypadku” — farsa w 1 akcie R. Starkmana, „O. S. S.” — farsa w 1 akcie F. Feldmana i na zakończenie atrakcje.

Początek przedstawienia godz. 6 m. 30 wieczorem. W czasie antraktywów przygrywać będzie orkiestra Baonu zapasowego 27 p. p.

Zespół miłośników sceny przy Baonie zapasowym 27 pp. cleszy się już ustaloną opinią, rozporządza siłami inteligentnymi i dobrze zgranymi, to też wobec braku stałego teatru w Częstochowie wszelkie występy owego zespołu wite są z zadowoleniem nawet przez wredniejszych bywałych teatralnych.

Nie wątpliwy, że i tym razem Częstochowa skorzysta z milej sposobności, tembardziej, że dochoch z przedstawienia przeznacza się na cel tak popularny.

— **Zebranie drukarzy.** W niedzielę dn. 28 marca b. r. w Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowem o godz. 2 i pół po południu odbędzie się zebranie, o którym zawiadamiamy członków.

Prosimy o punktualne przybycie.

— **Dla ofiar gwałtów czeskich.** Jak się dowiadujemy, mec. Antoni Osuchowski tworzy komitet pomocy dla Polek, którzy padli ofiarą teroru czeskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Nie wątpliwy, że składki popłyną do komitetu bardzo obficie.

— **Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** wzywa wszystkie szkoły i kursy średnie zawodowe, komunalne, społeczne, prywatne o charakterze lekarskim (dentystyczne, felcerskie, farmaceutyczne, drogistowskie, położnicze, pie-

legniarskie, gimnastyczne, samarytańskie, dla sióstr miłosierdzia, maserów, ochroniarek, sanitariuszek i t. p.) do zgłoszenia swoich adresów, statutów, programów, regulaminów, krótkiego sprawozdania z roku ubiegłego i budżetu na rok bieżący do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa (ul. Bagatela nr. 12) nie później jak do 15 kwietnia r. b.

— **Zastrzelenie szwarcownika.** Nocy onegdajszej w pobliżu granicy po stronie pruskiej zastrzelony został przez pruską wartę Skrzypkowski z Hutek, oraz ciężko postrzelony w pierś Władysław Figal z Brzezin Wielkich, którzy udali się do Prus, w celu szwarcowania tytoniu. Postrzelony Figal odwieziony został na kurację do szpitala Panny Marii w Częstochowie.

— **Szmulgowanie mięsa.** W „Iskrze” sosnow. czytamy: Któręś dnia nasi reżnicy wypisali w „Kur. Zagl.” ogromnie długi list, by nas przekonać, że oni nic nie winni, że nie mamy mięsa. Chcemy więc prosić J. W. Panów reżników o małą informację. Długo czas w każdym sklepie reżnickim sprzedawano tylko „plucka” i oskrobane kości, coż się więc zrobiło z resztą wieprza?

Obecnie znów właśnie wielmożni raczą nam sprzedawać po 26 mk. za funt mięso wieprzowe, ale słoniny kupić nie można, gdyż jej niema. Chcielibyśmy zaopatrzyć, co się dzieje ze słoniną.

Abymy wyręczyć panów reżników odpowiadamy sami: słonina idzie na G. Śląsk dniem i nocą! I tak będzie bez końca, dopóki urząd walki z lichwą będzie się bawił z reżnikami w pertraktacje i dopóki magistrat nie zaprowadzi kontroli nad mięsem i słoniną, które pp. reżnicy powinni sprzedawać tylko na kartki.

— Częstochowianin — oszust.

Pod pow. nagłówkiem czytamy w „Kurjerze Zagłębia”:

W Zagłębiu włóczy się niejaki Abram Garbicki (?) podający się za pomocnika fryzjerskiego. Przyjmuje on posady i przed stawia dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Częstochowy. Ostatnio pracował dwa dni w zakładzie p. St. Opialaka w Dąbrowie, gdzie skradł różne rzeczy i umknął. Zawiadomiona policja poszukuje tego szarlatana.

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst.”

Na plebiscyt

Klajn Teofil 70 mk. Bolesław Dąbski 40

mk. Żelazowski 50 mk.

Na stępkę polską

Klajn Teofil 10 mk.

Na święcone dla żołnierzy

Ludomira i Teofil Fiszerowie 25 mk.

Na bezdomne dzieci A. Knap mk. 41 — otrzymane od żony p. Salomona Zelcerzy od córki p. M. Rosensteina.

Złożono u skarbnika p. Blasikiewicza: Zebrane z odczytu w Poczernej 500 mk. Bartaszek Józef z Bolesławic 400 mk.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Oddział w Częstochowie, zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia 1920 r. (niedziela) o godzinie 4-ej po południu w siedzibie Stowarzyszenia, odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków.

Porządek obrad:

- 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego,
- 2) sprawozdanie Zarządu,
- 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie rachunku zysków i strat oraz bilansu na dzień 1 stycznia 1920 r.,
- 4) uchwalenie budżetu na 1920 r.,
- 5) wolaści Zarządu,
- 6) wolaści Członków,
- 7) wybory.

Stowarz. do § 29 Ust. Stow. zebranie jest ważne bez względu na ilość obecnych. Wstęp na zebranie za okazaniem kwitu z apteczki świadki członkowskiej do dnia 1-go stycznia 1920 r.

Teatr P E R Y S K I

Program od piątku 26
Marca i dni następne

Ostatnia serja i zakończenie wielkiej walki Ravangara z Navarrosem

Dramat awanturyczny w 6-ciu aktach p. n.

ZYGOMAR AMERYKAŃSKI

Orkiestra Sekstet Artystyczny pod dyr.
p. **JERZEGO BUŚSIKA**

CENY MIEJSC: W loży kupon 8 mk. Krzesło
parterowe 6 mk. Miejsce na galerji 4 mk

Początek przedstawień w niedzielę i świę-
ta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz.
5 po poł. w soboty o godz. 4 p.p.

Teatr „ODEON“

Program od czwartku 25-go
do niedzieli 28 Marca.

Początek przedstawień
w dniu powszednie o godz. 5-ej w
soboty o godz. 4-ej, a w niedzie-
lę i święta o godz. 3-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w lożach
po 6 i 7 mk. Krzesła parterowe 5 mk.

CZY JA WINA?

Potęźny 5-aktowy dramat według jednej z najlepszych nowel pisarza francuskiego

GUY de MAUPASSANT'A

Król ekranu i bohater głośnych obra-
zów: „OJCIEC SERGIUSZ” i „MOCNY CZŁOWIEK”

Mozzuchin

ze swą uroczą partnerką LISIENKO w rolach głównych.

NAD PROGRAM:

Co zazdrość może... Krotochwila w 1-m akcie.

Kino-Teatr „NOWY“

w CZĘSTOCHOWIE

ul. P. MARYI № 43.

Dla młodzieży dozwolonej

TELEFON 334.

SENSACJA!

Niebywałe arcydzieło amerykańskiej sztuki kinematograficznej demonstrowane będzie od 24 Marca i dni następnych.

SENSACJA!

Przygody Pensjonarki

Farsa w 5-ciu wielkich
częściach z prologiem
p-g znanej humoreski

Prawie Meżatka...

w roli głównej amerykańska królowa śmiechu MARGARITA FISHER.

Bogata wystawa!

Sceny łącznie amerykańskie!

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyr. p. **Czesława Kaukala.**

Początek przedstawień w dniu powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w
niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu. Program codziennie do godz. 11 wiec.

Potrzeba

natychmiast

**3 zdolnych garncarzy
i modelarza
do form gipsowych.**

Zgłoszenia do biura technicznego
Inż. **W. Koniecznego** w Częstochowie,
ul. Kilińskiego № 7.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8—11, 1—7

Kilińskiego 4.

OGŁOSZENIE.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i speku-
lacją na pow. Częstochowski komunikuje, iż
wobec stałej i nieuzasadnionej tendencji pod-
noszenia cen mięsa, tłuszczów i wyrobów
masarskich, od 25 Marca p. b. pobieranie
cen wyższych od niżej wymienionych wyty-
cznych będzie uważał za lichwę i winnych
pociągał do odpowiedzialności 801 z zastawia-
niem bezwzględnie aresztu.

Stonina 24 marek funt, mięso wie-
przwe do 21 mk., szynka wędzona surowa
do 24 mk., szynka gotowana bez kości do 27
mk., polędwica do 24 mk., boczek wędzony
do 23 mk., kiełbasa zryta do 21 mk., kra-
kowska do 23 mk., salceon włoski do 20 mk.,
kiszka paszтетowa do 18 mk. za funt.

Mięso wołowe rosółowe z kością do
15 mk. za funt, zrazowa i krzyżowa bez do-
kładki do 16 marek, polędwica do 20 marek,
cielęcina do 12 mk. za funt.

Koziniec 19 marek i bez kości 21 mk
cielęcina koziniec 13 mk. przy czym zaznacza
się, że tyne części szynki były nie mogą
być przygotowane na kozi.

Podobnie cen również będzie karaniem.
Podając o powyższym do wiadomości pu-
blicznej, Urząd usilnie prosi publiczność
przyjąć mu z pomocą i komunikować

Urzędowi (Kilińskiego 3) osobiście lub pi-
semnie o wypadkach przekroczenia powyż-
szych cen.

Jeżeli ludność sama nie zechce zrozumieć
swego obywatelskiego obowiązku i
przyjąć z pomocą Urzędowi Walki z lichwą
i spekulacją, to będzie ona z własnej wi-
ny wyszukiwana, placąc coraz wyższe ceny.

Naczelnik Oddziału Urzędu Walki
z Lichwą i Spekulacją
w Częstochowie
J. SOKOŁOWSKI.

Dr. Wł. Kahl

choroby kobiece, akuszerka,
wewnątrzne

Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

Firmy

mogące zaofiarować palniki, rury, wenty-
le, zbiorniki na ropę i t. p. uprasza się o
składanie ofert do dn. 31/III Zarząd Kwa-
teronkowy Garnizonu w Częstochowie.

Dr. Stefan Kon

spec. akuszerka i choroby kobiece

powrócił

ul. Kościuszki Nr. 16
Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

Lekarz-dentysta

Michał Gęrejniec

ul. Pańny Karji (Aloja 10)
TELEFON 350

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w

Stare Ząby Z powodu
nawet polamane kopyce
i plica do 10 mk. za
zab. Techn. Dentysty-
czny S. Grünberg Śra-
tacki 9 stale doszanowanych ok
przyjemności w kład fel
czarok. -h-y-g-er-ki-
do sprzedania II Aloja
21